

Francja - dzień piąty

Dzisiejszy dzień zaczęliśmy od zwiedzania klasztoru Mont-Saint-Michel, który znajduje się na wyspie. Miało być łatwo i przyjemnie, ale ilość schodów powaliła nawet Panią Aldonę. Klasztor zbudowany jest na kamiennych platformach, których podstawą są skały. Początek budowy datuje się na X wiek. Z tarasów klasztornych roztacza się przepiękny widok na Ocean Atlantycki.

Fascynujące jest to, że każdego dnia dwukrotnie ocean cofa się i ponownie zalewa klasztor. Duże wrażenie wywarła na nas iglica wieży na której umieszczona jest postać Świętego Michała, który dzierży w dłoni złoty miecz. Po zwiedzeniu klasztoru udaliśmy się pieszo na lunch, a pogoda nie rozpieszczała, wiał przeraźliwy wiatr, a słońce to wychodziło to chowało się za chmurami. Kolejnym naszym przystankiem było miasteczko Saint Malo. Na początku mieliśmy okazję zrobić sobie zdjęcie grupowe przy statku pirackim, a następnie poszliśmy na mury warowne, z których roztaczał się fantastyczny widok na ocean. I wtedy wreszcie dorośli dali nam święty spokój wysyłając nas na lody. Chętnie skorzystałyśmy z tej propozycji, żeby się nie rozmyślili czym prędzej zniknęłyśmy im z oczu. Potem już tylko godzinna podróż autokarem do internatu. I to tyle na dzisiaj z niecierpliwością oczekujemy, co przyniesie nam kolejny dzień.